

Spółeczeństwo woj. poznańskiego uczci pamięć Ernesta Thaelmanna

10 lat temu, 18 sierpnia 1944 roku, w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, został zamordowany przez hitlerowców przywódca niemieckiej klasy robotniczej — Ernest Thaelmann.

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego i Zarząd Wojewódzki ZBoWiD organizuje w związku z tą rocznicą obchody poświęcone uczczeniu pamięci wielkiego bojownika o sprawę socjalizmu.

18 bm. w Poznaniu odbędzie się akademii wojewódzka z odczytem na temat życia i działalności Thaelmanna. W dniach od 18 do 25 bm. akademie odbędą się również w miastach powiatowych województwa. W zakładach pracy, kołach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach aktywiści Frontu Narodowego i ZBoWiD wygłoszą szereg odczytów i pogadanek, poświęconych Thaelmannowi.

W Poznaniu — oprócz akademii i odczytów przewidziane są spotkania z aktywistami Frontu Narodowego w pięciu dzielnicach miasta, na których mieszkańcy zapoznają się z walką Ernesta Thaelmanna o socjalizm.



Strajk robotników Niemiec zach.

BERLIN (PAP)

Potężne strajki metalowców Bawarii i pracowników przedsiębiorstw komunalnych Hamburga trwają z niesłabnącą siłą.

11 bm. w trzecim dniu strajku metalowców bawarskich doszło do starć między robotnikami a policją.

Z Monachium donoszą, że wszystkie zakłady objęte strajkami znajdują się pod „ochroną” policji.

11 bm. przystąpili również do strajku robotnicy fabryki Grundiga w Norymberdze.

W niedzielę spotykamy się w Kobylempolu

W najbliższą niedzielę spotykamy się wszyscy w Kobylempolu, gdzie w ramach tygodnia świątecznych obchodów się Wojewódzkie Święto. W dniach zorganizowane przez Prezydium WRN. Oddział Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewających oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Program imprezy, która rozpocznie się już o godz. 10, wypełni koncert najlepszych chórowo-poznańskich polonów z udziałem zespołu „Głosu Wielkopolskiego”.

W godzinach popołudniowych wielka zabawa ludowa na której gracze będą orkiestra i zespoły pod dyktando Paszki. Impreza uroczysta występu artystów poznańskich teatrów dramatycznych. Miedzy innymi zobaczymy na estradzie JANINĘ RATAJSKĄ, ZBIGNIEWA GRACZYKĘ oraz JÓZEFĘ STRUMIŃSKIEGO. Zapowiada WŁADYSŁAW CIESIELSKI.

Przypominamy że z końcem tygodnia przystanków tramwajowych linii 13 i 14 (Rataje) kursować będą przez cały dzień autobusy do Kobylempola. (ch)

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Wyd. AB

Poznań, 14 VIII 1954 r.

Nr 193 (3249)

Dzięki zobowiązaniom robotniczym dostawy nawozów na kampanię jesienną wzrosną o 21% w porównaniu z ub. rokiem

WARSZAWA (PAP) Tegoroczne dostawy nawozów azotowych i fosforowych na jesienną kampanię siewną z fabryk krajowych będą o 21 procent większe niż jesienią ub. roku. Niezależnie od tego, rolnictwo zostanie zaopatrzone w poważne ilości nawozów z importu. Ponad 70 procent ogólnej ilości nawozów, przeznaczonych na kampanię jesienną, zostało już wysłanych z fabryk na wieś. Całość dostaw ma być zakończona do 15 września br.

Dużego wysiłku w celu stałego zwiększania produkcji, dokonały ostatnio zakłady kwasu siarkowego i nawozów fosforowych. W wyniku przekroczenia w ostatnich miesiącach planu produkcji kwasu siarkowego stworzone zostały warunki do wyprodukowania większej ilości nawozów fosforowych, niż przewidywał plan.

W początkach bm. zakłady nawozów fosforowych, doceniając znaczenia zwiększenia dostaw nawozów dla rolnictwa, podjęły zobowiązania, których realizacja przyniesie dodatkowo około 10 tysięcy ton superfosfatu i mączki fosforowej. Te dodatkowe ilości nawozów dostarczone zostaną na wieś w terminie do 15 września br.

Poważny udział w dostawach nawozów azotowych ma załoga Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Codziennie odchodzą stąd na wieś wagony z saletrazkiem granulowanym.

Fala strajków objęła całe Niemcy zachodnie. M. in. o poprawę warunków bytu walczą 14 tysięcy pracowników komunikacji miejskiej w Hamburgu.

Na zdjęciu: pikiet strajkowa przed zajezdnią tramwajową w Hamburgu.

We Francuskim

Zgromadzeniu Narodowym

Komisja finansowa nie chce ratyfikacji układu o E. V. G.

12 bm. komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła 22 głosami przeciwko 18 przy jednym wstrzymaniu się sprawozdanie socjalistów Pineau sprzyjające projektowi ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”. Komisja poleciła deputowanemu Brussetowi (gaullista) przedstawienie nowego sprawozdania zalecającego odrzucenie projektu ratyfikacji.

Uplanowana antyradziecka prowokacja w Tokio

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że 9 bm. na przedstawicielstwo ZSRR w Tokio dokonany został prowokacyjny napad zorganizowany przez członków faszystowskiej partii „Aikoku”.

Około południa 9 bm. w pobliżu gmachu przedstawicielstwa radzieckiego zgromadziło się wielu korespondentów, fotografów oraz policjantów. Następnie przyjechała samochodem licząca około 200 osób grupa prowokatorów z antyradzieckimi plakatami. Napastnicy w obecności policji wyważyli żelazną bramę i wtargnęli na teren przedstawicielstwa.

Na dziedzińcu radzieckiego przedstawicielstwa sprawcy napadu zawiesili na bramach

Wkrótce na teren przedstawicielstwa radzieckiego przybył nowy, silny oddział policji japońskiej. Jednakże policja nie reagowała na samowolne wyczyny napastników, które trwały około półtorej godziny. Przez cały czas przy bramie przedstawicielstwa radzieckiego stał samochód policyjny, z którego wydawano napastnikom przez głośnik radiowe rozkazy.

Około godziny 18 napastnicy jak na komendę opuścili teren przedstawicielstwa radzieckiego. Fakty te dowodzą, że napad na przedstawicielstwo radzieckie w Tokio był z góry przygotowaną prowokacją.

Chłopi pracujący woj. poznańskiego dokładają starań, by jak najprędzej zrealizować roczne plany dostaw zboża. Są gromady, które nie oglądając się na przeciążone agregaty osrodków maszynowych, dokonują omłotów własnymi maszynami przy pomocy kieratów. Chłopi wykorzystują też w ramach pomocy sąsiedzkiej małe młocarnie motorowe.

Aby szybciej, sprawniej i przed terminem odwieźć zboże do punktu skupu i wykonać z honorem swe obowiązki wobec państwa.

Przed tygodniem do intensywnych prac omłotowych przystąpili chłopi gromady Celestyny, pow. Turek, 29 gospodarzy mało i średniorolnych zobowiązało się wykonać roczny plan do 15 bm. mimo posiadania tylko jednego małego agregatu. Posta nowiono więc młóć zespółowo. Od stodoły do stodoły przewożono młocarnie wraz z motorem (na zdjęciu) i od świtu do zmroku trwała wyłożona praca. W środę 11 bm. zakończono młóć u ostatnich gospodarzy: wdowy Roj kowej i Adama Krótkiewicz. W czwartek rano załadowano oczyszczone zboże na wozy i około południa barwny korowód skierował się do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Malanowie.

Wykonujemy całoroczny plan sprzedaży zboża państwu! Wieziemy chleb dla miasta! Wszystkie obowiązki wykonamy z honorem! — oto dumne napisy na transparentach.

I rzeczywiście. Dzięki patriotycznej postawie całej gromady, a także pracy organizacyjnej sołtysa Czesława Bartkowskiego oraz przodującego

Delegacja labourzystowska opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP)

Jak donosi agencja TASS, delegacja brytyjskiej partii labourzystowskiej z Attlee na czele, która bawiła w ZSRR w drodze do Chińskiej Republiki Ludowej, opuściła 12 bm. Moskwę, udając się do Chin.

Dr John odpowiada na pytania dziennikarzy

W Bonn jest więcej wywiadów niż ministrów

BERLIN (PAP)

Jak już donosiliśmy, w dniu 11 bm. odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której b. prezydent bońskiego urzędu ochrony konstytucji — dr John złożył obszerny oświadczenie, wyjaśniające motywy jego przejścia do NRD. Następnie dr John odpowiadał na pytania przedstawicieli prasy NRD, Niemiec zach. i zagranicy, zgromadzonych w liczbie przeszło 350. Poniżej przytaczamy część pytań dziennikarzy i odpowiedzi dr. Johna:

Przedstawiciel „Fuldaer Volkszeitung”:

Zakomunikował Pan w swym oświadczeniu, że, jak Panu wiadomo, istnieją tajne klauzule układu o „europejskiej współpracy obronnej”. Czy mógłby Pan podać bliższe szczegóły tej sprawy? Jak tłumaczy Pan fakt, że kanclerz federalny Adenauer przedwcześnie temu zaprzeczył? Przecież mówi Pan o tym dzisiaj po raz pierwszy?

Dr John:

Przeglądając wszystkie moje poprzednie wypowiedzi — może

cie sami najlepiej przekonać się, że dotychczas nie mówiłem na temat tajnych klauzul układu o „europejskiej współpracy obronnej”. Wydaje mi się, że fakt, iż pan kanclerz federalny zdemontował moje oświadczenie, zanim jeszcze złożyłem je, jest swoistym wpadkiem. Nie trzeba było przecież nic demontować, skoro ja nie powiedziałem. O treści dodatkowych klauzul nie chcę nie mówić. Trochę o to, by te tajne klauzule stały się wiadome, jest zadaniem Bundestagu lub polityków przebywających w republice związkowej.

Przedstawiciel „Daily Telegraph”:

Tego rodzaju klauzule powinny być również znane innym partnerom, a więc — jak przypuszczam — Wielkiej Brytanii, Francji itd.

Dr John:

Wielka Brytania jako państwo gwarantujące, jest prawdopodobnie o tym poinformowana. Czy tak?

Przedstawiciel „Daily Telegraph”:

Wielka Brytania jako państwo gwarantujące, jest prawdopodobnie o tym poinformowana. Czy tak?

Dr John:

— Prawdopodobnie. Przedstawiciel Agencji ADN: Czy zechciałby Pan opowiedzieć o swych wrażeniach z pobytu w USA?

Dr John:

Z rozmów w Pentagonie z Alantem Dullesem i na podstawie moich ogólnych wrażeń doszedłem do wniosku, że w Ameryce pod wpływem historycznego strachu — nie mogę tego inaczej określić — przygotowuje się wojnę i że wojna ta odbędzie się najdotkliwiej na Niemczech.

Przedstawiciel „Tempo di Milano”:

— Czy mógłbym zapytać, kiedy doszedł Pan do przekonania,



rolnika Michała Kiślaka (na zdjęciu przy ładowaniu worków ze zbożem) chłopi z Celestyny ostatnim zbiorowym transportem wykonali wyznaczony na rok bieżący plan dostaw zboża. Z honorem wypełnili swój obywatelski obowiązek, tak jak wypełniają terminowo dostawy żywności

mleka, tak jak terminowo płać podatek gruntowy. CHŁOPI PRACUJĄCY! BIERZCIE Z NICH PRZYKŁAD! MŁÓĆCIE WŁASNYMI MASZYNAMI! ORGANIZUJcie ZBIOROWE TRANSPORTY! WYPEŁNIAJCIE SWE OBOWIĄZKI PRZED TERMINEM!

NASI KORESPONDENCI

clowna

GINNA SKOKI PRZODUJE

W pow. wągrowieckim spółdzielnia w Kaliskach jako pierwsza wykonała roczny plan dostaw zboża. Ponad 150 rolników indywidualnych ma również poza sobą realizację rocznych planów. Zaniedbują się w tym celu w tym terminie chłopi z gm. Mieścisko i Golańcz. W gminie Wągrowiec-Południe chłopi zorganizowali już 13 zbiorowych transportów. W wykonaniu sierpniowego planu skupu przoduje gmina Skoki, natomiast chłopi z gminy Damasławek do 9 bm. zrealizowali plan sierpniowy za ledwie 10 proc. Słaba jest praca aktyw — nie zorganizowano tam np. ani jednego zbiorowego transportu.

Za niedotrzymanie terminów dostaw kłku rolników w pow. otrzymało kary. Grzywną 3000 zł ukarano m. in. Jana Halasa ze Stożycy, a Stan. Szeligę z Turzy i Wincentego Sytkę ze Stareżyńska — po 2000 zł.

K. Walczewski

PIERWSZY ZBIOROWY TRANSPORT W GMINIE JABŁONNA

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej „Ludowiec”, członkowie zespołu uprawowego oraz indywidualni gospodarze z gromady Błonsko w pow. wolsztyńskim zorganizowali pierwszy w gminie manifestacyjny transport zboża. Przywieźli oni do punktu skupu w Jabłonce 18 ton żyta. Do zorganizowania zbiorowego transportu przyczynił się swą pracą uświadomiałą radny powiatowy i gminny ob. Jan Jaworski. Józef Osada

WSPÓŁZAWODNICTWO W POW. ŚREMskim

Dwie gminy w powiecie śremskim, a mianowicie Mosina i Dolsk podjęły szlachetne współzawodnictwo, zobowiązując się do 1 września br. zrealizować roczny plan dostaw zboża.

Jak informuje delegatura Min. Skupu, 450 chłopów indywidualnych wywiązało się z całorocznego planu.

St. Urbaniak

PLAN SIERPNIOWY W POW. RAWICZ

Plan dostaw zboża za miesiąc sierpień poszczególne gminy pow. rawickiego wykonały do dnia 10 bm. w następującej kolejności: Chojno — 50 proc., Miejska Górka — 29,7 proc., Rawicz — 29,3 proc., Jutrosin — 26,6 proc. i Bojanowo — 21,6 proc.

Jak z tego zestawienia wynika, przoduje gmina Chojno, nie dościga zaś gmina Bojanowo.

W gromadzie Ostoje odbyło się w ub. sobotę uroczyste zebranie gromadzkie, podczas którego sekretarz Prezydium PRN z Rawicza wręczył sołtysowi Józefowi Kaczmarkowi list pochwalny Kom. Pow. PZPR i Prezydium PRN dla gromady za stuprocentowe wywiązanie się z dostaw zboża, żywności i mleka.

Ale w naszym powiecie Kolegium Orzekające wymierzyło również niektórym rolnikom kary pieniężne po 3000 zł za opieszałość w dostawach zboża. Ukarani zostali: Antoni Bartkowiak z Dubina, Antoni Plewka ze Sławkowa, Filip Wybieralski z Dubina, Jan Zakrzewski z Gorczuk, Wawrzyn Polaneczki z Grabkowa, Stan. Pernak z Dubina, Pelagia Kubiak z Piskorni i Aleksander Twardy z Dubina. Rolnicy ci zboże posiadają, zlekceważyli oni jednak ustawę i zarządzenia władz, za co muszą ponieść konsekwencje.

Leon Nowak

Erenburg gościem Argentyny

Z Buenos Aires donoszą, że 11 bm. przybył tam z Chile na zaproszenie Instytutu łączności kulturalnej między Argentyną a ZSRR pisarz radziecki Ilija Erenburg.

Choć je zcze lato...

W handlu odzieżą i bielizną rozpoczyna się sezon jesienno-zimowy

ŁÓDŹ (PAP)

Mimo że lato w pełni, w handlu odzieżą rozpoczął się już sezon jesienno-zimowy. Realizując w coraz szerszym zakresie wskazania II Zjazdu PZPR, przemysł odzieżowy, dziewiarski i pończoszniczy, a wraz z nim uspołeczniiony handel przygotowały poważne zapasy towarów przeznaczonych na chłodne pory roku.

Równoległe ze stale podnoszącą się jakością produkcji, następuje poważne zwiększenie, w porównaniu z ubiegłymi latami, puli towarowej. Hurtownie centrali odzieżowej dysponują bardzo poważnymi zapasami nowych towarów.

Poszczególnych rodzajów o dzieży, bielizny i pończoch centrala dostarczyć ma w II półroczu br. od 11 do 175 proc. więcej niż w II półroczu ub. roku. Szczególnie wielki wzrost dostaw nastąpi w działach, w których do niedawna kupujący odczuwali poważne braki towarów. Np. aż o 175 proc. w porównaniu z rokiem ub. wzrasta zaopatrzenie rynku w ubiory chłopców, o 150 proc. — w okrycia (płaszczki, kurtki-prochowce) dla chłopców, o 164 proc. — okrycia dla dziewcząt, o 57 proc. — w bieliznę męską z tkanin, o 41 proc. — w okrycia damskie, o 25 proc. — w bieliznę damską, o 66 proc. — w pończochy damskie.

Płaszczki damskie, produkowane w ub. roku w 25 fasonach, przygotowane są w bieżącym roku w 40 przeważnie nowych modelach, szytych z kilkunastu rodzajów tkanin. Płaszczki męskie, zamiast w 7, produkowane są w 10 wzorach różnych rodzajów tkanin. Prawie dwukrotnie wzrosła liczba wzorów, jak i ilość płaszczy wełnianych dla chłopców, przy czym szczególnie nacisk kładzie się na zaopatrzenie rynku w odpowiednio ilości ubrań i płaszczy dla dzieci w wieku 7—12 lat.

We wszystkich działach znajdujemy wiele nowości. W dziale okryć chłopców będą po raz pierwszy na rynku, płaszczy podgumowane i kurtki drelchowe na flanelowej, ciepłej podszewce. W dziale okryć damskich nowościami są pelisy, prochowce podwójne z tkaniny tzw. kanadyjki z gabardyny bawełnianej, peleryny i płaszcze podgumowane. Około 110 tys. sztuk

plaszczy i peleryn podgumowanych przeznaczono dla działu okryć dziewczęcych. W dziale bielizny męskiej i chłopców prawie dwukrotnie wzrasta w porównaniu z rokiem ub. ilość koszul flanelowych w efektywne kraty i inne wzory.

W dziale bielizny damskiej poważnie wzrastają w porównaniu z rokiem ub. dostawy bielizny z podbiciem oraz wełnianej. W dziale pończoszniczym nowością są patentki ze steelonu, wzorzyste skarpety męskie i skarpety wzmacniane steelonem.

Wielkopolski racjonalizator skonstruował maszynkę do zbierania jagód

W tych dniach Centrala „Las” w Poznaniu otrzymała prototyp specjalnej maszynki do zbierania jagód, skonstruowanej przez Stanisława Dubasa — pracownika Rejonowej Zbiornicy „Las” w Krotoszynie, a wykonalnej przez kowala wiejskiego z gromady Różopole, pow. Krotoszyński — Walentego Wachowiaka.

Dzięki tej maszynie, która zastępuje pracę kilkunastu osób, można będzie zbierać około 200 kg jagód dziennie. Maszynka, zbudowana w formie wózeczka na dwóch ogumionych kołach, jest poruszana i kierowana przy pomocy dźwigni. Wmontowany pomiędzy kołami grzebień stalowy, szerokości 40 cm, zbiera jagody, oddziela je od liści, a następnie przetrzuca na taśmowy przenośnik połączony z koszykiem. Zbieracz jagód ob służy jeden człowiek. — Przeprowadzone próby zbioru jagód wykazały wysoką sprawność „zbieracza”. (PAP)

Dr John odpowiada na pytania dziennikarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Przedstawiciel radia NRD: W jaki sposób, pańskim zdaniem, krok pański (zerwanie z Bonn) może przyczynić się w praktyce do pokojowego zjednoczenia Niemiec?

Dr John: Mam nadzieję, że ten demonstracyjny krok i to, co dzisiaj powiedziałem, poruszy i skłoni do namysłu opinię publiczną na zachodzie, a przede wszystkim w republice związkowej.

Przedstawiciel „National Zeitung”:

Jak wyobraża pan sobie najbliższy praktyczny krok w kierunku zjednoczenia Niemiec?

Dr John:

Najbliższy praktyczny krok winien polegać na tym, by przedstawiciele Niemiec zachodnich i wschodnich porozumieli się w sprawie utworzenia jakiegoś wspólnego organu, który byłby upoważniony do przeprowadzenia rokowań z aliantami w imieniu całych Niemiec i do ewentualnego opracowania planu zjednoczenia.

Przedstawiciel dziennika „Der Morgen”:

Mógłby pan powiedzieć, czy ministrowie bńskiej republiki związkowej utrzymują kontakty z wywiadami zachodnimi?

Dr John:

Musiabym opowiedzieć na ten temat całe tomy.

W Bonn jest więcej wywiadów niż ministrów. Każdy śledzi każdego (śmiech).

Przedstawiciel „Oesterreichische Volkszeitung”:

Mówił pan, że w Bonn odżywa stary duch agresji. Czy w związku z tym wysuwane jest znów żądanie anshlusu (wcielenia Austrii do Niemiec)?

Terror w Gwatemali

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą ze stolicy Gwatemali, pozostająca u władzy klika wojskowa postanowiła rozwiązać wszystkie partie polityczne, związki zawodowe i inne organizacje, które popierały rząd prezydenta Arbenza.

Wydano również zakaz tworzenia nowych partii politycznych i prowadzenia wszelkiej działalności politycznej. Zdelegalizowano związki zawodowe kolejarzy, nauczycieli i robotników.

Obiad w ambasadzie Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP)

Dnia 11 sierpnia ambasador Wielkiej Brytanii William Hayter wydał obiad z okazji pobytu w Moskwie delegacji brytyjskiej partii laburzystowskiej z C. Attleem na czele.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: N. S. Chruszczow, G. M. Malenkov, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, N. M. Szewnik, A. J. Wyszyński i przewodniczący moskiewskiej rady miejskiej M. A. Jasnow.

Wielkopolska Fabryka Maszyn Żniwnych kuźnią prototypów nowych maszyn rolniczych

Przemysł maszyn rolniczych, niezależnie od rozszerzania produkcji asortymentów wykonywanych przed wojną, po wyzwoleniu uruchomił produkcję seryjną wielu dziesiątków nowych maszyn. Szczególnie bogaty pod tym względem był rok ubiegły i pierwsza połowa bieżącego roku. W tym okresie uruchomiono seryjną produkcję 15 nowych typów maszyn rolniczych, jak np. pielniki zawieszane, wyrwywacze do buraków, kopaczki ciągnikowe do ziemniaków itp.

Duży wkład w uruchomienie produkcji tak dużej ilości nowych maszyn rolniczych wniosła centralna prototypownia przy Fabryce Maszyn Żniwnych w Poznaniu.

Od chwili utworzenia prototypowni w okresie wynoszącym ponad rok opracowano tu i wykonano kilkanaście prototypów nowych maszyn, z których wiele weszło już do seryjnej produkcji. M. in. zasługą pracowników prototypowni jest wykonanie tak skomplikowanych maszyn rolniczych, jak sнопowiązalka ciągnikowa, wyrwywacz lnu, sadzarka do rozsąd itp. Tu także zrodziły się prototypy siewnika ogrodowego, kopaczki do ziemniaków, pluga odwracalnego, zaprawiacza do ziarn

Katastrofa na Gangesie

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Bombaju Agencja Reutera, na rzece Ganges w Bengali zachodnim uległ katastrofie prom. 52 osoby zginęły.

Przeciwko

remilitaryzacji Niemiec zach. i utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej” protestują narody...

Coraz głośniej rozlegają się w całej Europie protesty przeciwko utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i remilitaryzacji Niemiec.

...ANGLII

LONDYN (PAP)

W Londynie wydano dwie broszury członka parlamentu, laburzysty — B. Parkina, zatytułowane:

„W obronie pokoju w Europie, przeciwko remilitaryzacji Niemiec” oraz „Nasz sojusznik nazistowski? Co oznacza remilitaryzacja Niemiec?”. Parkin w broszurach, swych demaskuje legendę o rzekomej agresywności Związku Radzieckiego i ujawnia agresywny charakter planu utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, w której dominującą pozycję zajęliby popierani przez Amerykanów b. generałowie hitlerowscy.

...FRANCJI

PARYŻ (PAP)

W Paryżu odbyła się ostatnia konferencja grupy znanych francuskich działaczy politycznych, którzy wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Ogłosili oni oświadczenie, które stwierdza m. in.:

„Obecna sytuacja w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, kryje w sobie niebezpieczeństwo wojny. W związku z tym nie zwalając na dotychczasowe niepowodzenia, trzeba dążyć do przeprowadzenia przez przedstawicieli zainteresowanych państw rozmów, mających na celu zbadanie możliwości zawarcia układu politycznego, gwarantującego bezpieczeństwo Europy.

Oświadczenie podpisało 30 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i członków rady republiki, należących do różnych partii politycznych.

...NIEMIEC

BERLIN (PAP)

Jak donosi Agencja ADN, niektóre dzienniki zachodnie — niemieckie potępiają negatywne stanowisko Adenauera wobec propozycji, zawartych w ostatnich notach ZSRR do mocarstw zachodnich.

Po konferencji genewskiej — pisze w artykule wstępnym ukazujący się w Norymberdze dziennik partii socjaldemokratycznej „Frankische Tagespost” — powinna odbyć się nowa konferencja. Absolutnie niesłuszne byłoby rezygnować z góry z wyszukania takich możliwości. Kanclerz federalny otwarcie sprzeciwia się temu. O polityce można mówić wtedy, jeśli rząd nie boi się rokowań. Rezultatem wszelkich innych posunięć może być tylko zaostreżenie sprzeczności.

Niecodzienny rekord

5 pociągów smalcu i 300 pociągów świń

STALINOGRÓD (PAP)

28 lat pracował w fachu masarskim Józef Gładysz, majster smalcowni Stalinozłotych Zakładów Mięsnych. W ciągu ostatnich 10 lat w stalinozłotych reżni Gładysz — przodujący pracownik, a od 1948 r. majster, wytopił 2.190 ton smalcu, co stanowi blisko 150 wagonów.

Inny pracownik reżni, udekorowany odznaką „Przodownika pracy” — Franciszek Tyński, w ciągu 24-letniej pracy przeprowadził niedawno ubój 42-tysięcznej świni. Załadowane do wagonów świnię te zajęłyby 300 pociągów towarowych.

USA budują w Hiszpanii wojenne bazy morskie

PARYŻ (PAP)

Jak donosi dziennik „Figaro”, dowództwo amerykańskie buduje w Hiszpanii francuskiej bazy podziemne dla swych łodzi podwodnych w Santander, de Vigo, Coruna i Palma (wyspa Majorka).

Wojska francuskie płyną do Tunisu

PARYŻ (PAP)

Jak podaje dziennik „L'Humanité”, 10 bm. udał się z Marsylii do Bizerty (Tunis) statek „Ville de Tunis”, na którego pokładzie znajdowało się 1900 żołnierzy i oficerów francuskich. Dalsze oddziały wojsk wysłane zostały z Marsylii do Tunisu 11 bm. na pokładzie statku „Charles Plumier”.

Naród egipski został oszukany

Przeszło siedemdziesiąt lat trwa walka narodu egipskiego przeciwko angielskiej okupacji strefy Kanału Sueskiego, pozostawiającej Egipt najważniejszej, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym, części jego terytorium. Po drugiej wojnie światowej, walka ta przybrała takie rozmiary, że sprawa Suez stała się jednym z najbardziej palących problemów Środkowego Wschodu.

W roku 1951, rząd egipski, działając pod naciskiem wzrastającego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, zerwał oficjalnie anglo-egipski układ z roku 1936, zapewniający W. Brytanii uprzywilejowaną pozycję w rejonie kanału. Od tego czasu spór anglo-egipski o Suez zaoignął się. Wojska brytyjskie mordowały bezbronną ludność egipską, zamieszkłą w strefie Suez, co wywoływało powszechne oburzenie społeczeństwa egipskiego. Żądanie ewakuacji strefy Suez rozbrzmiewało ze zdwojoną siłą.

Jednocześnie sprawą Egiptu zaczęły coraz bardziej interesować się Stany Zjednoczone. Nie tylko dlatego, że kraj ten jest jednym z najbogatszych w surowce krajów świata. Stany Zjednoczone pragną przede wszystkim wykorzystać położenie strategiczne Egiptu i jego czołową rolę w lidze państw arabskich, aby wciągnąć rząd egipski do tzw. „dowództwa środkowo-wschodniego”, agresywnego bloku, montowanego przez USA w rejonie Morza Śródziemnego.

Egipt wszakże odmawiał udziału w „dowództwie środkowo-wschodnim”, przy czym rząd egipski niejednokrotnie stwierdzał, że nie przystąpi do żadnych rozmów na ten temat, dopóki nie zostanie rozwiązany problem Suez. Aby usunąć tę „ostatnią przeszkodę” na drodze do ujarznienia Egiptu, Stany Zjed-

noczone ofiarowały swe pośrednictwo w sporze anglo-egipskim.

„Uczciwi maklerzy”

Jak wygląda w rzeczywistości działalność tych „uczciwych maklerów”?

W wyniku „uczciwej mediacji” ambasadora USA w Kairze, Caffery, 27 lipca bież. roku podpisane zostało tzw. wstępne porozumienie anglo-egipskie, określające zasady nowego układu w sprawie Suez, który ma być zawarty jesienią bież. roku.

Co przynosi narodowi egipskiemu ten nowy układ?

Wojska brytyjskie, stacjonujące w strefie kanału (a jest ich tam 80 tys. zamiast 10 tys. dozwolonych na mocy układu z roku 1936), mają być stamtąd wycofane w ciągu 20 miesięcy od chwili podpisania układu. W strefie pozostaną angielscy „specjaliści techniczni”. Niektóre części obecnej bazy brytyjskiej w Suezie „będą utrzymywane w stanie gotowości”. W wypadku uznania przez strony podpisujące układ, że Egipt lub jakiekolwiek inne państwo arabskie lub... Turcja padły ofiarą agresji, rząd egipski zobowiązany jest w pełni udostępnić Anglii strefę kanału dla celów wojennych. Układ ma być podpisany na okres 7 lat. Przez siedem lat strefa kanału pozostanie pod kontrolą brytyjską, czyli że ewakuacja wojsk będzie „właściwie fikcją”.

Cel układu

Już z tych głównych postanowień układu wynika jasno, że nie spełnia on zasadniczego postulatów narodu egipskiego, który domaga się całkowitego uwolnienia strefy Suez spod obcej kontroli. Nowy układ natomiast jest związany ściśle z agresywnymi planami Stanów Zjednoczonych na Środkowym Wschodzie.

28 lipca zjawił się u egipskiego ministra spraw zagranicznych, Fauzi, ambasador Caffery i gratulując mu „pomyślnego załatwienia palącej sprawy”, oznajmił, że Stany Zjednoczone „gotowe są udzielić Egiptowi daleko idącej pomocy gospodarczej”. Jak donosi korespondent „New York Post” w Waszyngtonie, Allen, rozmowy w sprawie amerykańsko-egipskiego układu o „wzajemnej pomocy” są już w toku. Oczywiście „pomoc” ta będzie oznaczała dalsze penetracje monopoli amerykańskich w Egipcie drogą wypierania wpływów partnera brytyjskiego i hamowania samodzielnego rozwoju gospodarki egipskiej.

Jednocześnie Stany Zjednoczone wywierają coraz większy nacisk na Egipt, aby wykorzystał on swe wpływy w Lidze Arabskiej dla wciągnięcia innych krajów w orbitę agresywnego bloku środkowo-wschodniego.

Głosy zaniepokojenia

Kraje arabskie nie ukrywają swego zaniepokojenia z powodu nowego kroku rządu egipskiego. Syryjska gazeta „Saoud el-Arab” wyraża obawę, że podpisanie porozumienia kairskiego „pociągnie za sobą uzbrojenie Egiptu i wykorzystanie jego wpływów w krajach Środkowego Wschodu do celu wciągnięcia ich do pakty pakistańsko-tureckiego.”

Przyszłość pokaże, czy rząd egipski będzie nadal kroczyl niebezpieczną drogą wojennych sojuszy, wiodących nieuchronnie do zagrożenia pokoju na Środkowym Wschodzie. Jedno natomiast jest pewne: że każda próba podporządkowania interesów kraju obcemu imperializmowi napotyka na zdecydowany opór narodu egipskiego. Wykazało to dobitnie ostatnie dziesięciolecie historii Egiptu, tak obfite w walki o wycofanie obcych wojsk z kraju, o pełną suwerenność i niepodległość. M. D.

Wzmóc walkę o pełną realizację dostaw



W PLANIE sierpniowym

Piękne, bogate mamy w tym roku plony. I mimo, że początkowo nie dopisywała pogoda — sprzęt ziół, dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracującego chłopstwa i dużej pomocy ekip robotniczych z miast, został zorganizowany lepiej niż w roku ubiegłym. Obecnie pogoda sprzyja! Czas skończyć zwózki i rozwinąć w całej pełni akcję omlotową, bo terminy obowiązkowych dostaw zboża są ściśle ustalone i muszą być dotrzymane przez każdego rolnika. Aby dostarczyć zboże do punktów skupu — trzeba by przedtem wymłócić i dlatego trzeba dbać o to, żeby wykorzystana była każda maszyna omlotowa. Jeśli pracuje ona w sąsiedniej gromadzie — nie czekajcie bezradnie na jej przybycie. Uruchamiajcie kieraty, przerzucajcie z jednego gospodarstwa do drugiego prywatne agregaty na zasadzie pomocy sąsiedzkiej.

Chłopi wielkopolscy wykonali z pewną nadwyżką lipcowy plan zboża dla państwa. Sukces to znaczny. Ale trzeba powiedzieć, że podczas gdy jedne powiaty plan ten wydatnie przekroczyły — gospodarze z innych okolic województwa swych planów zbożowych nie wykonali.

To samo daje się zażywać obecnie, w realizacji sierpniowego planu zboża: gdy chłopi z kilku powiatów, z Chodzieży na czele, realizują z nadwyżką dzienne plany — rolnicy z powiatów obornickiego, konińskiego, poznańskiego i szamotulskiego, mają poważne zaległości. Staje więc przed chłopstwem pracującym tych powiatów zadanie energicznego nadrobienia opóźnienia.

TRZEBA ROZWINĄĆ WALKĘ O PRZEKRACZANIE DZIENNYCH PLANÓW, ABY PLAN SIERPNIOWY DOSTAW ZBOŻA DLA PAŃSTWA ZOSTAŁ WYKONANY PRZED TERMINEM. UTRZYMANIE PRZODOWNICTWA WIELKOPOLSKI W REALIZACJI SIERPNIOWEGO PLANU DOSTAW ZBOŻA JEST SPRAWĄ HONORU CHŁOPSTWA PRACUJĄCEGO NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

Musimy zmobilizować wszelkie siły i środki, organizować w każdej gromadzie dostawy, aby również w sierpniu województwo nasze zajęło czołowe miejsce w realizacji zbożowego planu!

Dowiedliście czynem, że rozumiecie potrzeby kraju

List Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium PRN w Rawiczu do chłopów pracujących gromady Ostoje

W związku z wzorową, bieżącą realizacją przez chłopów gromady Ostoje wszystkich obowiązków wobec państwa, Komitet Powiatowy PZPR i Prezydium PRN w Rawiczu skierowały do nich list, w którym m. in. czytamy:

Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawiczu z głęboką radością przyjęli meldunek o stu procentowym wywiązaniu się chłopów gromady Ostoje z planu dostaw zboża, mleka i żywca. Wykonanie tego planu, to wynik kolektywnego wysiłku wszystkich mieszkańców gromady. Podkreślić też trzeba zasługi aktywów gromadzkiego w osobach Józefa Kaczmarskiego, Antoniego Kmiecia, Józefa Sierpowskiego, Franciszka Janiaka i Cz. Jamrozika, którzy nie szczędzili sił i starań, by plan w terminie został wykonany.

Tak aktywnie gromadzki, jak wszyscy mieszkańcy Ostoj, docenili konieczność terminowego wykonania planu. Prze-

dlaczego

...PSS w Wągrowcu zaopatrując w napoje kiosk sąsiedni — pomija kiosk nr 32, choć jego kierownik wysyła regularnie zamówienia? (Kub)

...Obwodowy Urząd Pocztowy w Szamotułach przydzielił buty z cholewami tylko dwóm pracownikom, a trzeciego, któremu również przysługują, pominał? (MK)

cież chodzi tu o chleb dla robotników miasta, którzy dostarczają maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów ubranowych, potrzebnych codziennie narzędzi pracy, urządzeń, różnych sprzętów itp. Chodzi o chleb dla braci i sióstr, wielu bowiem z gromady Ostoje pracuje w miastach.

Przed wojną Ostoje leżały na samym pograniczu państwa polskiego, stanowiąc „świat deszczu zabity”. Po uzyskaniu szerokiego zaplecza w przylegających Ziemiach Odzyskanych, rozpoczęła się w Ostojach nowe życie. W nowych warunkach rozwojowych w ciągu 10 lat Ludowej Polski — w Ostojach pobudowano gromadzką świetlicę, wyremontowano szkołę, naprawiono drogi, wykonano wiele melioracyjnych robót. Na 64 gospodarstwa, około 30 procent domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich zostało pobudowanych.

W dalszym ciągu listu, KP PZPR i Prezydium PRN w Rawiczu stwierdzają, iż wiele jeszcze jest w gromadzie Ostoje braków (m. in. nie ma tam do tej pory świetla), w których usunięciu władze powiatowe dopomogą chłopom ostojskim.

Wyrażając Wam serdeczne i gorące podziękowania — KP PZPR i PPRN żywią nadzieję, że nie będziecie ustawali w wysiłkach, aby dalsze dostawy z Waszej gromady realizowane były również w pełni i terminowo. Za czasów pruskich, wiekoletniej niewoli, gromada Ostoje była ostoją polskości i chłopstwa patriotyzmu. W wolnej, ludowej Ojczyźnie bądźcie zawsze wzorowymi obywatelami, wykonującymi przykładnie obowiązki wobec państwa budującego socjalizm, pokój i szczęście ludzi pracy.

Razem z omlotami podorywki

Na polach wągrowieckiej wsi coraz mniej widzimy ściernisk. Zaraz po zwózce dokonuje się tam podorywek i siania poplonów. W dzień trwają omloty, a wieczorem do późna orka. Niemal codziennie, gdy miasto już śpi, wracają ze swych nocnych wypraw traktorzyści POM-u Wągrowiec.

Traktorzysta Czesław Świniarski z POM-u w Wągrowcu pracuje w spółdzielni produkcyjnej Żelice. Był zatrudniony przy sprężeniu, omlotach, a teraz dokonuje tam podorywek. Przeciętnie wyrabia 140% normy. Ostatnio, z soboty na niedzielę, dokonał podorywek tak zwaną talarzówką na 12 ha.

Świniarskiemu dorównuje w pracy jego kolega Sylwester Stanisławski, pracujący w Szczodrowie. Traktor jego jest starannie konserwowany. Śladem ich powinni iść inni traktorzyści i brygadziści, jak na przykład brygadziści: Stręk i Dionizy Klupczyński.

Także w PGR-ach zespołu Śrem-Wojtostwo równocześnie z omlotami dokonuje się podorywek i siania poplonów. W gospodarstwie Krzyżowo dokonano podorywek i wysiano poplon na 160 ha, w Brodnicy na 100 ha i w gospodarstwie Szoldry na 88 ha.

W siewie poplonów przodują Błażejewo, Krzyżanowo i Łęg, przyczem pracownikom PGR-ów przychodzi z wydatną pomocą ich żony. Wśród nich wyróżniają się w pracy Stanisław Jankowski z Wojtostwa, wykonująca 150 proc. dziennej normy przy wżęciu i ustawianiu zboża w kopy oraz Teodora Smolarek z Maniechek — 120 proc.



Sk. bo przebiega kontraktacja rzepaku w powiecie wągrowieckim

Rzepak jest rośliną oleistą o bardzo szerokim zastosowaniu w przemyśle, toteż sprawa jego kontraktacji ma duże znaczenie. Sprawami tymi kierują prezydja gminnych rad narodowych i, oczywiście w zależności od wkładu ich pracy, osiągane są lepsze lub gorsze rezultaty.

W powiecie Wągrowiec przoduje w kontraktowaniu rzepaku gmina Gołańcz. Nie jest to jednak zasługa tamtejszego Prezydium GRN, bowiem instruktor rolny Eugeniusz Kocur (agent kontraktacji) zakontraktował do 3 ha, za ledwie 0,75 ha rzepaku. Ob. Kocur powinien wziąć przykład z pracownika Gminnej Spółdzielni w Gołańczy — Grzechowiaka, który wpraw-

Członkowie rad narodowych mobilizują wieś wolsztyńską do manifestacyjnych dostaw zboża

Powiat wolsztyński dobrze realizuje plany odstawy zboża. We współzawodnictwie wojewódzkim znajduje się w czołówce najlepszych powiatów. Radny Powiatowej Rady Narodowej, Józef Józefowski, pierwszy jeszcze w lipcu wykonał plan roczny odstawy zboża i zorganizował w Solcu Nowym pierwszy, zbiorowy manifestacyjny transport zboża. Wezwał on równocześnie do współzawodnictwa wszystkich członków PRN i GRN w wykonywaniu patriotycznego obowiązku wsi wolsztyńskiej.

Sukcesy jakie odnosi pow. wolsztyński w tegorocznej akcji skupu zboża są w dużej mierze zasługą przodujących członków PRN i GRN. Organizują oni przede wszystkim manifestacyjne odstawy zbiorowe, które przyczyniają się do rytmicznego przekraczania planów dziennej.

Piękny zbiorowy transport zboża zorganizowali radni z ze spół. PGR Chorzemin: Marian Kazubski, Fabian Tomiak i Czesław Łojek. Okazała deflata kilkuastu traktorów, tonących w czerwieni flag i transparentów — wzbudziła podziw na ulicach Wolsztyna. W jednym dniu przeszło 80 ton zboża, wykonując jako trzecia gromada w powiecie plan całoroczny.

Obok wymienionych radnych z PGR przy organizowaniu transportu wyróżnili się szczególnie radni GRN, będący równocześnie najlepszymi rolnikami w gromadzie: Chryzostom Nowak, Ignacy Wiecek

Radny GRN i wzorowy rolnik Ignacy Wiecek z Siedleca i zastępca przewodniczącego Prezydium GRN ob. Pukacki wyróżniają się w organizowaniu zbiorowych transportów zboża.

rek i Szczepan Nowak oraz kierownik szkoły radny Florian Wais. W gromadzie Siedlec 35 chłopów otrzymało z rak przewodniczącego Prezydium PRN Friedricha pierwsze dyplomy uznania za wzorowe wywiązanie się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Otrzymali je oprócz radnych GRN ze Siedleca — Marian Wąchalski, Franciszek Ruczyński, Józef Rzepa i inni.

W gminie Wolsztyn wśród pierwszych wykonawców planu rocznego znaleźli się radni PRN i GRN Edmund Mikolajczak z Barłodzi, Czesław Skrzypczak z Widzimia Nowego, Antoni Jaskulski z Kębłowa i Michał Schif z Obrzy Nowej. W Reklinie pierwszy wykonał plan roczny odstawy zboża radny PRN Franciszek Zielenda, w Spółdzielni Produkcyjnej Tuchorza Stara wyróżnia się radny GRN Siedlec Feliks Pluskota, w Nieborzy — członek WRN i PRN Jan Piosik, w Karnie — członek PRN Franciszek Brożyński. W Błońsku z inicjatywy radnego PRN Jana Jaworskiego, spółdzielcy zorganizowali transport manifestacyjny zboża, łącznie z chłopami gospodaru-



Radny Chryzostom Nowak z Siedleca jest wzorowym rolnikiem. Wykonał już wszystkie swoje obowiązki wobec państwa.

Piętnujemy szkodnictwo

Z wielu gmin województwa poznańskiego donoszą o wykonaniu w stu procentach obowiązkowych dostaw zboża i żywca. Są jednak jeszcze tacy gospodarze, którzy lekceważą sobie nałożone na nich zadania.

Na przykład Zygfryd Kędziora z Tarnowa Pałuckiego, powiat Wągrowiec, posiadający 20-hektarowe gospodarstwo, zalegał złośliwie z odstawą 673 kg żywca, za co został ukarany grzywną 3000 złotych. Należy on do grupy szkodników, którzy świadomie i bezpośrednio chcą szkodzić naszej gospodarce narodowej i naszemu ustrojowi. Są jednak jeszcze innego rodzaju szkodnicy, którzy siedzą w urzędach i szkodzą swoją beznamiętnością.

A oto przykłady: Przez niedbalstwo panujące w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Chodzieży, kilkunastu użytkowników gruntów opuszczonych przez właścicieli, nie jest objętych planami odstaw dla państwa. Chodzi tu o grunta po E. Szałchaciaku (5,37 ha) i J. Sieradzkim (5,5 ha) w Heliodorowie, A. nieli Sałek i B. Stawowskim w Laskowie, St. Janickim (6,25 ha) w Lipie, J. Klabec-kim, po P. Felskim (7,75 ha) w Raczyńcu, St. Moskwie (5,95 ha), Siemienczuku (9,39 ha), i Wł. Urbanie (4,3 ha) w Raczyńcu.

Nieujęcie planem tych gruntów jest poważną szko-

jącymi jeszcze indywidualnie. Jaworski, przodujący spółdzielca, jechał na czele transportu. Do przedterminowego wykonania planu rocznego gromady Elżbiecyn przyczynił się również w dużej mierze radny Bartłomiej Poznaniak.

Dobry przykład aktywnych zachęca wszystkich chłopów wolsztyńskich do organizowania manifestacyjnych odstaw zboża. Dziesiątki członków PRN i GRN pracują aktywnie, z pełną ofiarnością, aby powiat wolsztyński umościł czołową pozycję w wykonaniu planu rocznego przez województwo poznańskie.

HENRYK KOZŁOWSKI

Kombajny na polach spółdzielców

Na polach wągrowieckich spółdzielni pracowały w tegorocznej kampanii żniwnej kombajny. Spółdzielcy mieli możliwość przekonać się, jak sprawnie biegnie praca na polu przy użyciu tej wspaniałej maszyny, przekonali się, że kombajn doskonale kosi i młóci zarazem, a przy zastosowaniu słomopiewnika ustawia równocześnie wymłóconą słomę. Umożliwia to natychmiastowe przeprowadzenie podorywek, podczas gdy po wymłóconą słomę nadjeżdżają wozy, aby przewieźć ją na miejsce, gdzie ustawia się stertę.

Spółdzielcy z Kobyłek, w których ostatnio pracował kombajn, nie znajdowali po prostu dość słów uznania dla pracy tej wysokowydajnej maszyny. Raz jeszcze mogli się oni przekonać co daje wsi mechanizacja rolnictwa. Stwierdzali też szczerze: — nie bardzo wierzyliśmy, że to już tego roku na naszych polach będą pracowały kombajny. Myśleliśmy, że może przyszłego lata, może później. Okazało się, że to, co nasz rząd robotniczo — chłopski przyrzeka, jest szybko wprowadzane w czyn. (Kdw)

da dla państwa w toczącej się walce o chleb.

Brak troski o człowieka przejawiają pracownicy Prezydium MRN w Kórniku, powiat Śrem. Szkodzą ludziom i podrywają ich zaufanie do organów władzy ludowej. Zlekceważono tu prośbę o pożyczkę na zakup krów, złożoną przez małorolnych: Edwarda Śniegockiego, Franciszka Grządzielowskiego i Józefa Koberackiego. Wnioski ich złożone na początku kwietnia br., zostały przez Prezydium wysłane do Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Śre-mie, ale — bez opinii. Wróciły więc ze Śremu do uzupełnienia. Prezydium twierdzi teraz, że je wysłało повторно do Śremu, a Powiatowy Zarząd Rolnictwa, że ich nie otrzymał. A trzej małorolni czekają na odpowiedź i... narzekają na pracę biurokratów.

Ze szkodnictwem świadomym musimy bezwzględnie i surowo walczyć. Ale lekceważenia i niedbalstwa ze strony biurokratyzowanych urzędników również nie możemy tolerować, bo i to jest niemniej szkodliwe.

(Na podstawie materiałów od korespondentów — opr. Ro)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. telefon nr nr 62-70 63-51 74-21 75-21, 78-63. DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka. Poznań. K-5-10798

Czego uczy Iubelska Wystawa

Pojechać do Lublina i zobaczyć Centralną Wystawę Rolniczą — nie wystarczy. Trzeba sobie wyobrazić osiągnięcia przodujących w hodowli chłopów, dowiedzieć się w poradni wystawowej, w jaki sposób doszli do takich rezultatów, przenieść te doświadczenia do swego gospodarstwa, podnieść urodzaj na własnym polu oraz powiększyć i polepszyć hodowlę.

W tym celu podajemy kilka notatek i uwag z wystawy. Sądzimy, że uczestnicy wycieczek do Lublina uzupełnią je sobie odpowiednio do zainteresowań.

Kto najwięcej hoduje krów na 1 ha? Józef Pałka w Bochojnie (powiat Puławy) ma 2 krowy na 1,8 ha.

Władysław Zieliński w Gościszynie, powiat Miechów — 3 krowy (każda po 6 tysięcy litrów mleka rocznie!), na 3,5 ha.

Jan Gedek w Gardnej (powiat Słupsk) — 20 sztuk bydła na 10 ha!

W utrzymaniu stosunkowo tak dużej ilości bydła pomagają tym hodowcom przede wszystkim zielonki, pasze treściwe otrzymane za ponad planowe odstawy mleka i — wiedza rolnicza, którą zdobywają z książek i z wykładów.

Przykład to dla naszych wielkopolskich chłopów, którzy często zadowalają się dobrymi wynikami, ale nie myślą o jeszcze większych osiągnięciach.

Radzimy naszym chłopom zatrzymać się dłużej w pawilonie województwa przy stoisku województwa gdańskiego. Województwo to ubiegło nas w przeciętnej rocznej mleczności krowy o 100 litrów!

Niech przy tej okazji nasi prezesi gromadzkich kół Zw. Samopomoc Chłopska popatrzą na fotografię Pawła Wróblewskiego z Żelechowa (powiat Wejherowo).

Dzięki temu gromadzkemu prezesowi, tamtejsza gromada odstawiła w ub. roku 2 tony zboża i 65 tysięcy litrów mleka ponad plan.

W naszym województwie często prezesi gromadzkich kół ZSCH oglądają się na sołtysa, sołtysa na sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej lub na nauczyciela i w rezultacie wypełnianie obowiązków wobec państwa kuleje. Trzeba wziąć wzór z żelechowskiego prezesa. Sprawa odstaw i jak najlepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w żywność jest sprawą każdego gromadzkiego aktywisty.



Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie. Widok ogólny części stoisk maszyn rolniczych. Na drugim planie — pokazowe pole uprawne.

290 spółdzielni ukończyło kośbę

290 spółdzielni naszego województwa ukończyło już kośbę podstawowych zbóż. Najwięcej tych spółdzielni znajduje się w rejonie POM-ów: Trzcianka, Witkowo, Gorzewo i Oborniki. Świadczy to o wiaściwej i sumiennej pracy tych POM-ów i ich wydziałów politycznych. Nie najlepiej jeszcze przedstawia się sprawa podorywek. Zawarte w tej dziedzinie umowy ze spółdzielniami dobrze realizują POM-y Wrząca Wielka, Kurza Góra i Śmigiel (powiat Kościan).

Bardzo słabo natomiast pracuje POM Biskupice (powiat Poznań), który wykonał zaledwie 12 proc. oraz POM Murowana Goślina.

Pół miliona nowych gospodarzy

Nie zawsze łatwo przychodziło nam obejmowanie polskiej ziemi Warmii i Mazur. W pierwszym okresie trudno było utrzymać się na wet na sporym gospodarstwie. A jednak większość pionierów ruchu osadniczego z rozrzuconym wspominaniem pierwsze dni i miesiące na nowym miejscu. Radość rozpięta sercem Polaków. I tych, którzy przetrwali na miejscu wieki niewoli i tych, którzy dzięki Polsce Ludowej zmienił się wreszcie z parobków i wyrobników w pełnowartościowych gospodarzy.

Było ich na początku setki, potem tysiące, a w 1953 r. na liczone już ponad pół miliona. Do ich dyspozycji wyremontowano i odbudowano państwo 20 tys. zagrod.

Imponujące cyfry..., imponująca siła, z jaką lud polski

wziął w swe ręce gospodarstwo na Warmii i Mazurach... Imponujący rozmach, z jakim dziś wykuwa tu swą przyszłość...

Planowe osadnictwo rozwinęło się od 1951 roku, w którym państwo wydało na odbudowę i remonty wiejskich zagrod 4 miliony złotych. W następnym roku odbudowano 1171 gospodarstw i osiedlono w nich 739 rodzin chłopskich, nie licząc 1225 rodzin w PGR. W 1953 r. państwo przeznaczyło na remont dalszych zagrod 1300 tys. zł, a osiedlono — w spółdzielniach produkcyjnych 45, w gromadach — 468 w PGR — 1410 i w gospodarstwach leśnych 305 rodzin. W roku bież. odbudowano już 209 zagrod na 335 planowanych i osiedlono: w spółdzielniach produkcyjnych — 56, w PGR — 2883, w gromadach — 960 rodzin. Na jesień wreszcie br. zarezerwowano 276 wolnych gospodarstw rolnych i 160 mieszkań w PGR i gospodarstwach leśnych.

Cztery z 515 tysięcy...

Cyfry są suche i nie wiele mówią. Ale te same cyfry w połączeniu z żywym człowiekiem stanowią już poważny argument. Bo przecież owych 515 tysięcy osób, przybyłych w latach 1945—54 na mazurską wieś, to żywi ludzie, którzy postanowili tu właśnie rozpocząć nowe i lepsze życie.

Jan Madejski spod Rzeszowa miał „zapisane” na gospodarce brata pół hektara ziemi. A że cała gospodarka wynosiła zaledwie 3,5 ha górskiej skały, więc Jan chodził codziennie 18 km do tartaku w Rososie. Znudzilo się jemu, znudzilo się jego młodej żonie, która widywała męża tylko między 10 wieczór, a czwartą rano. Pojechali więc na Mazury i dziś gospodarują na 8 ha pszenicznej ziemi w Młynarach pod Pasiekami.

Stefan Jakubczyk „bidował” na komornym w Lipowicy, woj. kieleckiego. Nie miał ani domu, ani ziemi, ani inwentarza. Tylko 10 pałców i to mocno spracowanych na kłackiej roli. Któregoś dnia rzucił nędzę i zjawił się z rodziną w Budrach k. Węgorzewa. Zamieszkał chwilowo u znajomego, potem otrzymał gospodarstwo, a w dwa miesiące później wstąpił do miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Dziś jest współgospodarzem na 240 ha urodzajnej ziemi, ma w oborze 64 krowy, w chlewni 70 świń, prawie 200 owiec i 500 kur. 5-hektarowy sad, pasieka i warzywnik — oto włości Jakubczyka i jego towarzyszy ze spółdzielni. Z takich dóbr

jest zawsze duży dochód. To też przy pierwszym podziale Jakubczykowie wzięli do komory 44 m zboża, 130 kg cukru, a do portfeli schowali 6370 zł gotówki.

A czy Leon Abramowicz, którego żona, świetna dojarka, odznaczona srebrnym krzyżem zasługi, albo Jerzy Bożny są gorsi? Na pewno nie, bo wspólnie z Jakubczykiem i innymi są właścicielami Budr. A przecież jeszcze dwa lata temu klepał biedę w woj. warszawskim. I niech kto spróbuje dziś zaproponować im powrót do dawnego życia...

Albo taki Tadeusz Sulowski z Batosza woj. lubelskie. Gdy ożenił się z Moniką Czerwakiówną, córką sąsiada Jana — młodzi zaraz przenieśli się do Barcian k. Kętrzyna i wstąpili do spółdzielni produkcyjnej. Przyjechali w październiku 1952 r. Na pierwsze wydatki pożyczili im państwo 3200 zł. W rok później mieli już krowę, 5 świń, działkę przyzgodową, a za pracę w spółdzielni otrzymali 1800 kg zboża, 150 kg cukru i całą roczną pensję głównego księgowego kolektywu.

Oto cztery rodziny, cztery historie z akcji osiedleńczej... Cztery spośród 515 tysięcy...

Mazury, to kraj nie tylko lasów i przepięknych jezior, nie tylko raj dla turystów, myśliwych i wędkarzy. To przede wszystkim uroczą i wdzięczną ziemią, która dobrze uprawiona odwzajemnia się wielokrotnym plonem.

Akcja osiedleńcza dobiega tutaj końca. Coraz mniej jest wolnych gospodarstw, choć sporo jeszcze ciętych. To też te 3500 rodzin, które mogą osiedlić się w nowowremontowanych zagrodach Warmii i Mazur i które chcą wraz z przeszło półmilionową reszłą rolników — właścicieli uprawiać tę piękną ziemię, a zarazem polepszać z dnia na dzień swój byt — mają bardzo niewiele czasu do namysłu.

ANDRZEJ ŁASKI

Dziewczęta z Żar wybudowały basen pływakki

Pięknym osiągnięciem poszczycić się mogą dziewczęta ze szkoły przysposobienia zawodowego w Żarach. Oto spo sobem gospodarczym wybudowały one basen pływakki. Przy budowie basenu korzystały jedynie z pomocy betoniarza i monter, wykonując resztę prac we własnym zakresie.

Przodujący ludzie — przodująca gospodarka

Gospodarstwo Obra Zespołu PGR Chorzemin w powiecie woszczyńskim przoduje już od dawna. Wzorowa hodowla macior i prosiąt dostarcza rasowych sztuk wielu państwowym gospodarstwom rolnym w całym województwie poznańskim. Obecnie w chlewni obrzańkiej znajduje się 100 macior i przeszło 500 prosiąt i warchlaków.

Produkcja roślinna gospodarstwa nastawiona jest w 75 proc. na reprodukcję. Wprowadza się również wiele roślin przemysłowych, jak wiklina, konatnik i inne.

W dniu 4 bm. w manifestacyjnym transporcie zespół Chorzemin dostarczył do punktu skupu w Wolsztynie 3 wagony zboża, w tym gospodarstwo Obra — 1,5 tony.

Swoje osiągnięcia zawiaduje PGR Obra takim pracownikiem, jak kierownik Jan Jędrzejewski, który pracuje w Obre już od 8 lat. Znają go i szanują wszyscy pracownicy. On również zna dobrze wszystkich i wie, kto w jakiej pracy czuje się najlepiej. Mając zyczliwą opiekę i pomoc zarówno kierownictwa, jak i partii i związków zawodowych, robotnicy PGR Obra pracują wydajnie.

Wśród przodujących ludzi gospodarstwa znajduje się Karol Dulat, kierownik warsztatów remontowych wybitny racjonalizator. Dulat skonstruował prototyp maszyny do workowania zboża, której zastosowanie może zaoszczędzić wiele pracy ludzkiej. Ministerstwo Rolnictwa przyznało mu za to nagrodę w

wysokości 7 tys. zł. W warsztatach pracuje również przodownik pracy Jan Tomiak, monter traktorowy. Dzięki takim, jak Dulat, Tomiak i inni w czasie akcji zniwno-omłotowej nie było w Zespole Chorzemin ani jednej awarii.

W brygadzie polowej przodownikiem jest m. in. Józef Zok. Pracuje z zapalem, jak przystało na ZMP-owca i członka partii.

Oftarny wysiłek przodujących pracowników decyduje o stałym rozwoju gospodarki, o systematycznej poprawie warunków bytowych wszystkich robotników Obry.

A. Z.



Kierownik warsztatów PGR Obra Karol Dulat jest wybitnym racjonalizatorem

Zanim ziemniaki trafią do miast

Jak już podawaliśmy, zaopatrzenie mieszkańców Poznania w ziemniaki na zimę rozpocznie się 20 września.

PSS, nauczona doświadczeniem lat ubiegłych, kiedy to jakość transportów pozostawała wiele do życzenia, już teraz czyni starania, aby ziemniaki nadsyłane dla miasta były lepsze niż w roku ubiegłym. Jak wiadomo bowiem, dostawy nie odpowiadały nie kiedy nawet w 25 proc. warunkom jakościowym, stawiającym przez MHW.

Powodowało to w skali ogólnokrajowej ogromne straty, których łatwo można uniknąć, gdy producent zostawi drobne ziemniaki na paszę dla inwentarza lub przekazuje dla przemysłu. Gminne spółdzielnie zajmujące się skupem ziemniaków winny zwrócić baczniejszą uwagę na jakość ziemniaków dla miasta.

Jak dotąd, w gromadach ani w GS-ach nie spotyka się plakatów propagandowych, które by wyjaśniały i pouczyły producenta o konieczności zwrócenia większej uwagi na jakość dostaw.

Podobnie gminne punkty skupu winny zwrócić większą uwagę na sposób ładowania ziemniaków. Do jednego wagonu wysypuje się często ziemniaki dostarczane przez kilkunastu dostawców — stąd właśnie pochodzi „różno gatunkowość” w jednym transporcie. Ale czy naprawdę nie można rozwiązać jakości tej sprawy? Np. zorganizować transporty do miast tak, by ziemniaki pochodzący przede wszystkim ze spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw państwowych, podczas gdy dla przemysłu można by przeznaczać ziemniaki z dostaw indywidualnych.

S. D.

O listonoszach, PPK „Ruch” i czytelnikach prasy

W coraz większym stopniu nasza ludowa prasa staje się doradcą i przyjacielem człowieka pracy, jego pomocnikiem i sprzymierzeńcem. Coraz lepiej spełnia rolę agitatora postępu, coraz śmiejiej przyjmuje na siebie zadania organizatora wielkich akcji o znaczeniu politycznym, gospodarczym i społecznym, skutecznie broni interesów ludzi pracy. Suma tych osiągnięć wyjaśnia tajemnicę nieustannego wzrostu popularności naszej prasy, ciągłego rozwoju czytelnictwa w mieście i na wsi.

Pomyślmy tylko: prawie 14 milionów egzemplarzy liczy jednorazowy nakład wydawanych w kraju dzienników, tygodników i czasopism. Sukcesy te nakładają ciągle nowe obowiązki i nowe zadania, nie tylko na pracowników prasy, ale również na szeroki krąg ludzi, w których ręce oddana została sprawa doprowadzenia gazety do czytelnika. A z tym jest niestety jeszcze często źle. Oto sygnały z listów czytelników: ob. Maria Szczerbicka z Poznania opłacała na pocztę prenumeratę za lipiec, lecz ani razu w owym miesiącu „Głosu” nie doręczono jej. Obok skarg czytelników — dr. Modrzejewski ze Słupska, Stanisław Kubiś z Gubina, ob. Pajczkowski z Rogoźna, Krystyna Rajczak z Czerwonczyna, którym poczta albo w ogóle nie dostarcza zaabonowanych gazet, albo doręcza je z dużym opóźnieniem,

otrzymaliśmy również kilka alar mujących meldunków ze strony kierownictwa urzędów pocztowych. Oto np. Urząd Poczt.-Telekomunikacyjny w Kowalewie, zamiast zamówionych 50 egzemplarzy „Głosu” — otrzymał 45! Urząd Pocztowy w Markowicach k. Strzelna w ogóle nie otrzymał zamówionych numerów „Głosu”, a Urząd Poczt. w Twardogórze z reguły dostaje z kilkudniowym opóźnieniem.

Kto jest winien — czy listonosze i urzędy pocztowe, czy też PPK „Ruch”? I jedni, i drudzy. Nie znaczy to oczywiście, że brak nam ofiarne i sumiennie wykonujących swoje obowiązki listonoszy i wzorowo pracujących placówek PPK „Ruch”. Z uznaniem należy stwierdzić, że praca obsługi większości spośród istniejących w kraju 5 tys. kiosków PPK „Ruch”, praca potężnej armii listonoszy, obejmującej tylko na wsi 14.900 osób — zasługuje na wyrazy uznania.

Niektórzy jednak listonosze nie dbają o codzienne doręczanie gazety do rąk czytelnika, nie rozumieją bowiem, że kolportaż prasy jest w naszym warunkach pracą polityczną, że od jej sprawnego przebiegu zależy w dużej mierze tempo i zasięg rewolucji kulturalnej, jakiej w naszym kraju dokonujemy. Dlatego podnoszenie świadomości i poczucia odpowiedzialności wśród listonoszy stało się dla wzrostu poziomu kolportażu sprawą decydującą.

Niemniejże znaczenie ma w tej dziedzinie praca obsługi kiosków i punktów sprzedaży prasy PPK „Ruch”, a przecież niekiedy jeszcze zdarza się, że kioski otwierane są z dużym opóźnieniem, że sprzedawcy stawiają warunki „dostanie pan „Głos” jak weźmie pan ponadto papierosy lub inne gazety?” — o czym pisał do nas Czytelnik: Aleksander Marcinia i Henryk Baumgart z Poznania. Oczywiście, taki sposób „sprzedaży” nie przynosi korzyści obsłudze, bo klient poświęca jeszcze kilka minut czasu i udaje się do następnego kiosku, gdzie zakupuje żądaną gazetę.

Tak więc i w tym wypadku konieczne jest ciągłe szkolenie obsługi kiosków stale podnoszenie ich poziomu politycznego, wpajanie w nich przekonania, że czynikiem decydującym w ich pracy jest sprawa sumiennej i uczciwego zaspokajania potrzeb klientów-czytelników a nie wykonanie planu sprzedaży za wszelką cenę.

J.

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

Jak pielęgnować świnie latem

— O, widzę, że zebrał się cały zarząd — odezwał się inżynier Masłowski do przewodniczącego Spółdzielni Produkcyjnej im. Waryńskiego. — To dobrze. Po gadamy o pielęgnowaniu świń w lecie, bo widzę, że głównie na ich hodowlę nastawiacie wasze zespolowe gospodarstwo. Powiedzieć, przewodniczący, czytaście miesięcznik „Przebieg hodowlany”?

— Nie. Mamy tygodnik „Spółdzielnia produkcyjna”...

— Tygodnik dobry, ale dla rolników na waszym poziomie — „Przebieg hodowlany” jest potrzebny. Ot, choćby ostatnio czytałem tam artykuł doktora Hołsersa z poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej o chowaniu świń w lecie. Otóż autor ostrzega, że po chorej, czy mało odpornej na choroby sztuce — nie możemy się wiele spodziewać. Żeby zaś zapewnić świnom dobre zdrowie i odporność — trzeba je przetrześcić (przede wszystkim lochy hodowlane z potomstwem) do szopa, albo szalaszów, trzeba dać zwierzętom dużo powietrza, możliwość korzystania ze słońca i okólników.

— No, inżynierze, nasza chlewnia jest nowa i zbudowana fachowo...

— Zgadza się. Ale widzieliście nawet w takich budynkach, na-

wet jeśli właściwie zwierzęta są pielęgnowane — ich organizm staje się słabszy i mniej odporny. Nie mówię już o chlewniach zbudowanych źle, bo wtedy zwierzęta nabawią się przeziębienia, grypy, charactwa. Oczywiście najlepiej, jeśli są warunki w gospodarstwie, aby zorganizować pastwiskowe żywienie świń. Ale w waszej spółdzielni takich warunków nie ma. Za to pobudowanie szalaszów i okólników jest łatwe i konieczne. Dokładnie możecie o budowie tych urządzeń przeczytać w książce Kielanowskiego „Chów świń”, albo w specjalnym tomiku „Majowego poradnika rolnika”.

— O szalaszach już myśliłem, inżynierze. A jak duże powinny być okólniki?

— Cóż chodzi o to, aby dawały one zwierzętom możliwość ruchu i rycia. Dla jednej lochy przy pojedynczym szalaszie trzeba najmniej 200 m². Trzeba często usuwać kał z okólnika, no i urządzić ryjowisko przez nawiezenie ziemi albo gliny. Dobrze jest dodać kredę pastewną, popiół drzewny, maczkę kostną czy skorupki jaj. Lepiej jeszcze co roku wywieźć trzdziestocentymetrową warstwę brudnej ziemi i nawieźć świeżej. Aha, jeszcze co do wielkości okólnika: rzecz jasna, że można zrobić nie

200-metrowy, a dwukrotnie większy. Przegradzacie go wtedy na dwie części i używacie na zmianę.

— Mówiliście, inżynierze, że świniom trzeba umożliwić korzystanie ze słońca. Ale jak wiemy, słońce świniom szkodzi?

— Słusznie, lecz tylko wtedy, gdy nie mają one, jak to się mówi, ani kawałka cienia. O tym musicie pamiętać. Najlepiej zrobić na żerdziach niewielkie daszki na wysokości 2 m od ziemi, ze słomy albo sitowia. Świeższą rzeczą jest także dla świń woda, bo lubią się one w upały chłodzić. Uważam, że tu macie w pobliżu staw i trzeba go do tego celu wykorzystywać odpowiednio budując okólniki.

Nie zapomnijcie też o czochrach. Trzeba je urządzić na okólnikach, bo świnie ocierają się o nie, pragną zrzucić z siebie zrogowaciały naskórek. No i jed na jeszcze bardzo ważną rzecz: aby podnieść zdrowotność świń — nie tylko trzeba dać im możliwość korzystania z powietrza, słońca, wody, ruchu, ale i odpowiednio je żywić. Idzie o to, by trzoda dostawała od wiosny do późnej jesieni porcje świeżej zielonki. Wtedy świnie wasze będą zdrowe, dorodne i pięknie będą przystały.

Jest miasteczko

Przewody sieci elektrycznej biegają tuż pod miastem. Nic nie ma światła. A w mieście nie ma światła.

Mieszkańcy Krobi (pow. Gołuchowski) byli bardzo wdzięczni Prezydentowi MRN, kiedy miasto otrzymało własną prądnię. Co z tego, jeśli z energii elektrycznej korzystała jedynie urzędy i instytucje. W pewien czas później postawiono

budkę transformatorową i... zapomniano o niej. Zapomniało o niej również o tym, że w domach mieszkalnych trzeba ciągle jeszcze korzystać z lamp naftowych.

MRN w Krobi powinna energiczniej zatroszczyć się, aby miasto zostało podłączone do głównej sieci elektrycznej. (1948)

Mieszkańcy Krobi

Odpowiadamy Czytelnikom

Stały Czytelnik, Środa. — Bedziemy interweniować po podaniu nam nazwiska i adresu. (1996)

Kazimierz Szymborski, Rawa. — Jak nas poinformował ZUS w dniu 7 VIII 54 r. przekazał zasiłek chorobowy do Woj. Zarządu Łączności w Poznaniu. Najdalej do dnia 15 VIII 54 r. powinien Pan otrzymać pieniądze. (1371)

Jan Pieniążek, Poznań. — Dokumenty, o które Pan pyta, mogą się znajdować jedynie w Archiwum Państwowym przy ul. 23 Lutego 41/43. W drugiej sprawie radzimy przejrzeć Dziennik Ustaw, który znajduje się w bibliotece MRN — Nowy Ratusz w Poznaniu. (1999)

Stefania Musiałek. — Remont przeprowadzono nie tylko w mieszkaniu Pani, ale i u sąsiada. Przerwa w pracy powstała dlatego, że w obu wypadkach korzystano z tych samych narzędzi. Obecnie mieszkanie już wyremontowano całkowicie. (1504)

B. Łakomska. Technikum Przemysłu Odzieżowego MPL mieści się w Poznaniu, przy Wąlcach Kazimierza Wielkiego nr 17. (2026)

Józef Nawrot, Poznań. — Dyrekcja Zakładów im. Stalina podaje, że zwolniła Pana z pracy ze względu na zbyt słabe kwalifikacje zawodowe, niewłaściwe odnośnienie się do kierownictwa i niesumienne wykonywanie obowiązków. Odnosnie zarobku za maj, otrzymał Pan należność tylko za te karty robocze, które Pan zdał (na 60 godzin miał Pan tylko 38). Zaświadczenie kwalifikacyjne odebrał Pan w dniu 10 VII 54 r. (1701)

Bernard Karpiński. — Ob. Bronisław Piętko, zawiadowca stacji Spławie, załatwiał w dniach 15 i 18 VI 54 r. sprawy służbowe. Zgodnie z przepisami opiekę nad stacją powierzył dyżurnemu ruchu. W dniach tych interesanci mogli więc w godzinach urzędowych załatwić sprawy. (721)

St. Stawski, Pierzchno. — Podajemy Panu adresy szkół: Z. S. Zawodowa CUSZ — Poznań, ul. Inżynierska 4/5 (slusarz samochodowy), Z. S. Mechanizacji Rolnictwa, Koronowo, ul. Stalina 53, powiat Bydgoszcz (traktorzysta-mechanik), Z. S. Chemiczna MPCh, Mały kolo Inowrocławia, ul. Poznańska 345 (aparatury elektromotoryczne i Technikum Teletechniczne MPM, Warszawa, ul. Stepieńska 13 (radiotechnik). (1982)

Stanisław Cierniawski, Wieruszów. — W myśli przepisów zniżkowy bilet miesięczny nie przysługuje Panu. (1946)

Stała Czytelniczka „Głosu”. — Przedsiębiorstwo Targów i Wystaw mieści się w Poznaniu, ul. Rokossowskiego 14. (1896)

Pomogło

Plac przy ul. Hibnera na narożniku ul. Rokossowskiego już uporządkowano, a parkan naprawiono.

W Parku im. Stalina przy ul. gąsieniczej wierzby i lipy, tak że nie grozi już one wybić okna, ani nie przeszkadza spacerowiczom.

Z końcem III lub z początkiem IV kwartału ulice: Różewska, Helska i Bałtycka zostaną oświetlone. (1790)

Dom Dziecka w Poznaniu posiada na składzie bogaty asortyment bielizny i odzieży dziecięcej. (1571)

Zanieczyszczone zieleńce i planty w Kościele uporządkowano i obsadzono świeżymi kwiatami. (A. 655)

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie wysłomowano i naprawiono dach nad narzędziwnią. (A. 651)

Aby nie mówiono: w Poznaniu z kolarstwem źle choć hulajnogi popularne

Z zadowoleniem przyjęliśmy decyzję GKKF o poprowadzeniu trasy XI Wyścigu Dookoła Polski przez Poznań. Gdyby jeszcze trasę Wyścigu Pokoju skierowano przez nasze miasto... Byłaby to skuteczna propaganda kolarstwa w naszym województwie i słusna mobilizacja dla mało ruchliwych wycieczników wlokących się daleko za naszą czołową. Sekcja kolarska WKKF zwróciła się w tej sprawie do Warszawy. O ile zgodzi się Komisja Wyścigu Pokoju, w skład której wchodzi przedstawiciel Czechosłowacji i NRD — w 1955 r. będziemy w Wielkopolsce świadkami wielkiego wydarzenia sportowego.

Ale wróćmy do historii.

Wyścig Dookoła Polski ma już piękną tradycję. Startowali w nim i reprezentanci naszego okręgu.

Pierwszy Wyścig Dookoła Polski rozegrano w 1928 r. Startowali w nim m. in. obecny trener naszych zawodników — Wisznicki, zajmując czołową lokatę. Po wojnie wyścig wznowiono w 1947 r. Zwycięzcą 4-etapowego

Drobiazgi ten sowe

Dużym sukcesem poznańskiej tenisistki — Prymińskiej (AZS) — zakończył się turniej o mistrzostwo Wybrzeża. W grze pojedynczej zajęła ona II miejsce, ulegając w finale Rudowskiej (CWKS), ale w półfinale rozegrała bardzo dobry mecz z Andrutową (Szczecin), bijąc ją 6:0, 7:5. Prymińska w grze mieszanej wraz z Sebrą (CWKS) zdobyła mistrzostwo po zwycięstwie nad parą Vogelmannówna (Kraków) — Kwiatkowska (CWKS) — 6:8, 7:5, 6:0.

W Krakowie rozpoczynają się 16 bm. mistrzostwa juniorów, w których startuje 4 poznaniaków: Roszkiewicz (Gwardia), Gasiorek (Stal), Nowicki (Gwardia) i Hudowicz (AZS).

Indywidualne tenisowe mistrzostwa seniorów naszego województwa odbędą się w dniach między 26 a 29 sierpnia na kortach AZS w Poznaniu. W turnieju tym udział weźmie kilku czołowych juniorów.

Przypominamy, że w ub. roku mistrzynią była Prymińska-Lamperska, a finał mężczyzn wygrał Kramer. (wil)

wyścigu został Grzelak z Łodzi. W 1948 r. wyścig miał charakter międzynarodowy. Obok zespołów polskich, uczestniczyli drużyny Szwecji, Czechosłowacji i Węgier. Polska odniosła podwójne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce drużynowo i indywidualnie — przez Wójcika. Podobnie i wyścig w 1949 r. — ósmy z kolei, rozegrano w konkurencji międzynarodowej. Obok Polski stanęli doskonali kierowcy Anglii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Włoch, Polonii Francuskiej i robotniczej reprezentacji Francji — FSGT. Podwójne zwycięstwo odnieśli Rumuni wygrywając zespołowo oraz indywidualnie przez świetnego Niculescu. Polska zajęła trzecie miejsce, co było niemałym sukcesem.

W latach 1950 i 1951 wyścigów tych nie kontynuowano, przypuszczając, że wobec odbywających się Wyścigów Pokoju nie będą one cieszyły się większym zainteresowaniem. Niestety, takiego stanowiska wyrażał IX Wyścig Dookoła Polski w 1952 roku. Startowali w nim tylko zawodnicy krajowi. Po 11 etapach

zwyciężył Wójcik, Poznań reprezentowali Bartkowiak z Leszczyńskiej Unii oraz Henryk Przybyła i Poniedziałek z Kolejarza.

Do zeszłorocznego, dziesiątego wyścigu, rozegranego na 13 etapach o długości 2369 km, stanęło 65 kolarzy, z których wyścig ukończyło 47. Zwycięstwo odniósł reprezentant Unii — Wilczewski przed Chwiendaczem Górnikiem i Wójcikiem — CWKS.

1920-kilometrową trasę tegorocznego XI Wyścigu Dookoła

Polski podzielono na 12 etapów. Start nastąpi w dniu 30 bm. w Warszawie, gdzie również odbędzie się w dniu 12 września finisz. Najkrótszym etapem jest górysta przestrzeń pomiędzy Krakowem i Zakopanem — 106 km, a najdłuższym etap — z Olśtyna do Warszawy — 210 km.

Tegoroczny wyścig prowadzi przez następujące miejscowości etapowo: Warszawa, Kielce, Kraków, Zakopane, Bielsko, Opole, Wałbrzych, Zielona Góra, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Olśtyn. Do wyścigu może stanąć maksymalnie 96 kolarzy. CWKS i Gwardia mają prawo wystawić po dwie 6-osobowe zespoły, pozostałe zrzeczenia i piony — po jednej drużynie.

W dniu przjazdu kolarzy na stadion reprezentacji ZS Stal im. 22 Lipca odbędą się tam kolarskie wyścigi torowe. Podczas 1-dniowego odpoczynku uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski zwiędza odbudowujący się Poznań oraz nawiążą kontakt z młodzieżą naszego miasta.

Wyścig Dookoła Polski powinien pobudzić do aktywnej pracy działaczy wielkopolskich kół i zrzeczeń. Wówczas nikt nie będzie mógł powiedzieć, że „w Poznaniu kolarstwo rozwija się bardzo słabo, choć hulajnogi cieszą się wielkim zainteresowaniem”.

Tad. Paczkowski

Masowe zawody pływackie

Od 15 do 29 bm. odbędą się w całym województwie poznańskim masowe zawody pływackie, w których wezmą udział członkowie kół sportowych i LZS-ów. W zawodach mają obowiązek startować wszyscy zawodnicy sklasyfikowani. Celem tej imprezy jest zdobywanie norm na odznaki SPO i BSPO i popularyzacja pływactwa.

Program masowych zawodów obejmuje biegi w stylu dowolnym, ratowaniu i holowaniu tonących oraz skoki z trampoliny.

Co zobaczymy w niedzielę?

Program niedzielnych imprez w Poznaniu jest dość ciekawy.

Najwcześniej, bo o godzinie 9 na kortach przy ulicy Noskowskiej staną do decydującej rozgrywki o wejście do ligi tenisowej drużyny warszawskiej Gwardii i poznańskiej Stali. Waleczyć będą m. in. reprezentacyjne rakiety Piątek i Olejniszyn.

Olejniszyn — Piątek dziś na meczu tenisowym

W ostatniej chwili sekcja tenisa GKKF zadecydowała, że mecz z cyklu rozgrywek o wejście do ligi tenisowej pomiędzy warszawską Gwardią i poznańską Stalą rozegrany zostanie w dniach 14 i 15 bm. na kortach AZS przy ulicy Noskowskiej.

W ramach tego meczu odbędą się 11 gier, a m. in. pojedynek Olejniszyna (Gw) z Piątkiem (Pz) oraz gra podwójna mistrzowskiej pary Polski: Kowalczyński — Olejniszyn z parą Piątek — Stefański.

Początek zawodów w sobotę o godzinie 16, w niedzielę o godzinie 9. (x)

Zwolennicy malej piłeczki hokejowej podążą na boisko Stali przy ulicy Maratońskiej, gdzie o godzinie 11 wystąpią do rewanżowego meczu w hokeju na trawie mistrz Polski — Spółnia (Gnieźno) przeciwko jedenastce poznańskiej Stali.

W meczu o mistrzostwo III ligi odbędzie się spotkanie Budowlanych z miejscową Gwardią o godzinie 16 na boisku przy ulicy Rolnej.

Piłkarski program niedzielny uzupełnią spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A, w których zmierzą się Kolejarz Ib — Budowlani (Ostrzeszów) o godzinie 11.30 na boisku w Dębce i Stal Ib — Unia-Stomil o godzinie 16 przy ulicy Maratońskiej.

Zapaśnicy Spółni gości będą reprezentację województwa łódzkiego, z którą staną do walk na macie o godzinie 18 w salce Zakładów Budowy Przyczepki w Antoninku.

Ciekawie zapowiadają się i Krajowe Regaty Modeli Żaglowych i pokaz modeli pływających z napędem mechanicznym. Zawody rozpoczyna się o godzinie 14 na Jeziorze Maltańskim. Uczestniczyć w nich będą zawodnicy z Warszawy, Bydgoszczy, Rzeszowa, Krakowa, Opola, Stalinołodu, Poznania i innych miast. (x)

Piłkarze polscy wyjeżdżają do ZSRR

W najbliższych dniach wyjeżdża do Związku Radzieckiego, drużyna piłkarzy polskich, która — jako reprezentacja Warszawy i Śląska, rozegra spotkania w Moskwie, Kijowie i Tbilisi.

Z piłkarzami ZSRR spotkali się w ciągu ostatniego 10-lecia 11 razy. Wygraliśmy 2 razy, zremisowaliśmy także 2 razy, a 7-krotnie doznaliśmy porażki. Stosunek bramek wynosi 23:10 dla ZSRR.

Już jutro

ukaze się pierwszy odcinek pamiętników

Zasłużonego Mistrza Sportu

Zdobystawę Stawczyka pt.

„Ze wspomnień sprintera“

w opracowaniu redaktora Mariana Flejsierowicza

PRZEKLETY SKARB

Dziewczyna wzięła biały formularz z czerwonym paskiem, zanurzyła pióro w kałamarzu, zaczęła go wypytować o Trudę i chłopca i zapisywać odpowiedzi. Gdy odpowiedział na wszystkie pytania, musiał wniosek podpisać.

Przy podpisywaniu zdarzyło się małe nieszczeście. Pióro przebiło papier, atrament rozprysnął się. Z trudem gryzmoląc do końca swoje „Karl Friedrich Dantke“, zapytał nie odrywając wzroku z nad kartki:

— Przyszło mi do głowy, proszę pani, że moja żona, być może, także mnie szuka. Możliwe, że ona złożyła już tutaj taki sam wniosek.

Gładko uczesana dziewczyna przytaknęła po czym wyjaśniła mu w prostych słowach, jak wygląda przebieg akcji poszukiwawczej.

— Pański wniosek złożę teraz do naszej kartoteki, rozumie pan? Tam sprawdzę, czy pana już ktoś poszukuje. Jeśli pan ma czas proszę zaczekać na odpowiedź, w innym wypadku prześlemy ją panu pocztą.

— Chciałbym zaczekać.

— Dobrze, niech pan wobec tego usiądzie w poczekalni. Zawołam pana.

Po kilku krokach Dantke zawrócił.

— Przepraszam panią — wyjąknął niesmiało. — A jeżeli moja żona nie złożyła jeszcze wniosku, co pani robi z moim? To znaczy, w jaki sposób moja żona, o ile żyje, dowie się, że jej szukam?

— Pański wniosek wciągniemy na zieloną listę poszukiwań, która obejmuje wszystkie urzędy. Poza tym umieścimy pana nazwisko w naszej specjalnej gazecie poszukiwań, kolportowanej w całych Niemczech. No i po trzecie — radio.

Wniosek przekazała gońcowi i zwróciła się do kobiety w wiejskiej chustce na głowie, która z beżowym iksamem prosiła o pomoc w odszukaniu dwóch zameknych córek.

W poczekalni panowała skupiona cisza, chociaż między oczekującymi nie brakowało matek z dziećmi. Mimo woli wszedł na palcach i usiadł z uczuciem, jakby się znajdował w kościele. Siedzący obok niego ludzie natychmiast przemienili się w cienie, istniejące daleko poza granicą jego myśli.

Wyobrażnia jego przywołała znowu na pamięć milionowy skarb. Obraz Anity z tur-

banem na głowie, odzianej w luźno zwisający płaszcz z watomowymi ramionami, jej smukłe nogi w wysokich butach — zniknął i rozplynął się jak we mgłę.

Wspomnienie Anity, wspomnienie jej doświadczonej, porywczej, ale jednocześnie hamowanej zmysłowości przetrwało do tej chwili, w której myśl jego połączyła go na nowo z Trudą i stało się cennym doświadczeniem.

Rozmarzony odetchnął z ulgą. Spychany przez Anitę stale na drugi plan, przeżywał teraz nowy nawrót meskiej pewności siebie. Truda pozostała naturalnie w jego pamięci starą, niesamodzielną i zupełnie od męża uzależnioną kobietą. Jeżeli przedtem leżał się, że mogła go już poszukiwać, teraz uważał to za rzecz zupełnie naturalną.

Z zadumy wyrwał go dźwięk jego nazwiska, wywołanego jasnym głosem. Poderwał się z bijącym sercem i przeszedł do pierwszego pokoju.

Gładko uczesana dziewczyna wręczyła mu odpowiedź w formie zadrukowanej pocztówki z ręcznymi dopiskami.

— Odszukaliśmy w naszej kartotece adres pańskiej żony i syna. Wyraźnie uczesana tak szybko i załatwieniem sprawy wskazała na pocztówkę i rzekła: — Tutaj jest adres. Życzę panu radosnego powitania.



Stał przed barierą jak przywołany. Człowiek z bujną brodą, w mundurze leśniczego, odsunął go na bok. Przyjął to bez sprzeciwu, gapiąc się bez przerwy na kartkę. Litera tańczyły mu przed oczami. W chwilę później dopiero pojął ogromne znaczenie tej wiadomości. Jak błyskawica oślnięła go myśl, że powitanie z Trudą i Hansgeorgiem nie będzie już snem, ale rzeczywistością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(38)

CO GDZIE KIEDY

Teatry

OPERA — nieczynna

TEATR POLSKI — g. 19 — „Żywy trup“

TEATR NOWY — g. 19 — „Grzech“

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 — „Pieśń miłosna Schuberta“

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 — Na swojej skąd nade“

PANSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Kotek uparcuszek“

TEATR OBJAZDOWY — Mur. Gołina — g. 19

„Eugenia Grandet“

PANSTW. TEATR w Gnieźnie:

Brodnicza — „Śluby pańskie“

Wędrzyn — „Trafili swój na swego“

Kina

APOLLO — remont

BALTYK — g. 14. 16. 18:20 — „Preludium sław“ (franc. od lat 12)

MUZA — g. 14 „Mon-golia w ogniu“ (ra-

dzieci — od lat 12),

g. 11 — „Sekretarz Rejkomu“ (radz. — od lat 12), g. 16, 18 i 20 „Baba“ (hinduski od lat 14)

RIALTO — godz. 14 — „Szkolny kwiatu-szek“, g. 16, 18 i 20 (franc. — od lat 14)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 — „Wiosna“ (radziecki — od lat 12)

JUNAK — g. 16 18 i 20 — „Cesarzski piekarz“, II część (czeski — od lat 18)

LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „Zagubione melodie“ (austr. — od lat 14)

PIAST — g. 18 i 20 — „Czarne korytarze“ (czeski — od lat 7)

KINO W PARKU im STALINA — g. 20 — „Śmiały ludź“ (radz. od lat 12)

FOTOPLASTIKON — ul. Czerwonej Armii 53 g. 10—22 „Tunis“

PUSZCZYKOWO — g. 17.30 i 19.30 „Przygody Gucia Pingwina“

ZABIKOWO — g. 18 i 20 „Sprawa o załatwienie“ (polski — od lat 7)

Radio

PROGRAM II

fala Poznania 249 m

PROGRAM II

fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05 6. 7. 7.50 12.04. 13.10. 14. 17.30. 18.15. 21.30 i 23.55

Muzyka:

5.25. 5.40 (P). 6.15. 6.37 7.15 i 8 — poranna, 10 (P). 12.10 — uwer-tura symfoniczna — „Morskie oko“, 12.25 na swoją kute, — 13.15 — koncert ork. wrocławskiej P. R., 14.10 — fragmenty z ulubionych oper włoskich, 15 — rozryw-kowa, 15.25 — utwo-ry na różne instru-menty, 16.10 (P) —

17.40 (P) — koncert masowy, 18.35 — węgierskie piosenki pasterskie, 19.45 — koncert w wyk. ork. tanecznej P. R., 20.25 utwory fortepianowe 21.50 — wiazanka me-lodii z operetki — „Szczęśliwa podróż“, 22 — koncert estradowy, 23 — taneczna

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.30 (P) — Tak było — tak jest — tak będzie 8.30 — dla dzieci starszych 12.45 i 13 (P) dla wsi, 16 (P) — komentarz pt. „Zniwa“, 16.25 (P) — audycja słowno-muzyczna pt. „W rytmie sportowym“ 16.50 — (P) — „Jak spędzić niedzielę“ 17 — dla dzieci „Rok w poencie“ — 18.20 — rozmowy o polityce, 19 — muzyka i aktualności, — 19.25 — aud literacka, 20.40 — zagadka naukowa 21 — „Za-żąd“ fragm powieści

Sport:

21.45 — wiadomości